

No 109.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Wiktora M.  
Sr. św. Julii P. M.  
Czw. św. Dezyderya B.  
Piąt. św. Joanny.  
Sob. św. Grzegorza VII P.  
Niedz. Trójcy Św.  
Pon. Bedy W. D. K.

Wschód słońca: godz. 4 m. 04  
Zachód słońca: godz. 7 m. 49  
Dług. dnia: godz. 15 m. 45

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ - „ 68  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ - „ 35

Redakcyja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 21 maja 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W. Nowe Miasto nad Pilicą przez Rawę | Opoczno drogi Dąbrowieckiej.  
**Zakład Przyrodoleczniczy**  
**D-ra J. Bielińskiego**  
St. dojazdowa Skierniewice W. |  
gruntownie odświeżony i udogodniony przez nową administrację, cały rok otwarty, przyjmuje chorych i pensjonarzy. 652-3-1 |

**Zebranie Giełdy**  
w środę d. 22 Maja 1907 r., od 11 do 12 w pol.  
Zielona № 3, 654-

**FRANCISZKA JÓZEFA** woda gorzka  
591-25

## Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20,  
d) 2.00, s) 3.15, f) 6.10, p) 6.35, g) 8.20

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.35, j) 9.40, k) 10.15,  
l) 4.05, m) 5.25, n) 8.35, s) 10.00, o) 11.00

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami p) s) kursują codziennie; zatrzymują się na wszystkich stacjach i przystankach.

Pociągi oznaczone literą r) odchodzą w każde święta i niedziele.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38.  
do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30.  
z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Kolej obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

## POLAK ROZJEMCĄ.

Ciekawą wiadomość o nieznanym zakonniku polskim, który głównie przyczynił się do zawarcia pokoju pomiędzy władzami niemieckimi a plemieniem hererów w Afryce południowo zachodniej, podaje lwowskie „Słowo polskie“.

Stanisław Królikowski—pisze „Słowo“—lwowianin, syn znanego przed laty kupca tutejszego, obecnie superyor domu oo. salezjanów w Wolmarze w Anglii, spędziwszy niedawno kilka dni we Lwowie z powodu pogrzebu siostry, opowiadał znajomym swoim rzecz następującą:

Malinowski (imię wyszło mi z pamięci), syn ubogich rodziców z W. Ks. Poznańskiego, nie dokończywszy z powodu różnych i niezależnych od niego przeszkód, nawet szkoły ludowej, po przebyciu najrozmaitszych i niezmiernie ciekawych kolei w życiu, wstąpił jako młodzieniec do zakonu oblatów św. Franciszka Salezego, zkał w 30 roku życia wysłano go jako misjonarza nad rzekę Pomarańczową w południowej Afryce do kolonii angielskiej Namanqualand, graniczącej z kolonią niemiecką, w której od lat wielu toczyła się krwawa i zażarta walka pomiędzy plemieniem hererów a żołdactwem pruskim.

W r. 1902 udzielono Malinowskiemu święceń kapłańskich, i od tego też czasu mógł z większym jeszcze pożytkiem pracować w tym kraju i zjedynić sobie prawie nieograniczone zaufanie tych plemion, wśród których się osiedlił, i taki mir u Niemców, walczących z hererami, że obie strony zgodziły się na to, aby jemu powierzyć rokowania pokojowe, z góry godząc się na warunek, jaki ten dzielny kapłan i nieustraszony misjonarz wydać postanowi.

Po kilku tygodniach bardzo uciążliwych rokowań, wszyscy dowódcy hererów zgodzili się na warunki, postawione przez polskiego księdza, a przyjęte przez Niemców, oprócz jednego z nich, który ukrył się w niedostępnych górach a jako symbol zawrzeć się mającego pokoju poukładali broń swoją na stole w skromnej celi polskiego zakonnika.

Ponieważ do ważności układów należało pozyskać zgodę i tego ukrywającego się dowódcy, ks. Malinowski wybrał się konno celem wyszukania go, a po kilku dniach daremnego trudu, zbłąkanemu w niedostępnych lasach groziła śmierć z głodu i wyczerpania, aż wreszcie cudem prawie, natrafiwszy na poszukiwanego dowódcę, zdołał go przekonać, że dalsza walka już na nic się nie przyda, a tylko narazi nieszczęśliwy kraj na nieobliczone a szkodliwe następstwa, poczem i ten ostatni, najoporniejszy z hererów, zgodził się na zawarcie pokoju, odprowadził ks. Malinowskiego na miejsce i broń swoją złożył obok broni towarzyszącej. Takim sposobem ustała nareszcie mordercza wojna; polski misjonarz uchronił hererów od dalszych klęsk i mordów, a napastniczych Niemców od milionowych kosztów i wielkiej straty wojska.

Ks. Malinowski ma teraz 35 lat, trzyma się krzepko i zdrowo, jest gorącym polskim patriotą, o czem między innymi świadczą drobne pamiątki wywiezione z kraju, a z wielką ciężką poręczoną na ścianach celi zakonnej, wymownym kaznodzieją i, jak się pokazało, wyborym też dyplomata.

W nagrodę zawartego pokoju otrzymał zakonnik od króla pruskiego pismo odręczne i bardzo wysoki order, ale ten sam król pruski, któremu kapłan polski oddał tak wielką usługę, z pewnością nie przestanie dalszego pastwienia się nad narodem i nad dziatwą polską, choćby dla samej tradycji, aby za wszelkie dobrodziejstwa płacić nam... po krzyżaku.

Ponieważ wyżej opisany, a zupełnie autentyczny fakt nie jest u nas znany, a dzienniki niemieckie przekreśliły nazwisko naszego rodaka do niepoznania, przeto uważałem za stosowne podać go do szerszej wiadomości, opierając jego prawdziwość na opowiadaniu innego polskiego kapłana, członka tego samego zakonu.

Generał-gubernator warszawski rozstał do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskiem okólnik, w którym zaznacza, że w ostatnich czasach w Łodzi, Warszawie, Sosnowcu i w innych miejscowościach stały się częstsze wypadki terrorystycznych zamachów na członków zalegalizowanych stowarzyszeń politycznych na gruncie walki partyjnej, co może pociągać za sobą masowe wystąpienia i potęgować anarchię w całym kraju. Na podobne objawy władze administracyjne powinny zwrócić szczególną uwagę i w celu zapobieżenia podobnym następstwom wzmocnić dozór nad działalnością towarzyszeń i związków politycznych, w razie zamachów terrorystycznych zaś prowadzić energiczne śledztwo w celu wykrycia winnych morderstw partyjnych. Sprawy tego rodzaju należy niezwłocznie przekazywać władzom sądowym.

Warszawski Związek prawdziwych rosyjan zamierza wyzyskać onegdajszy zamach na studentów warszawskiego instytutu weterynaryjnego, aby przez profesora Sazonowicza wnieść do Damy państwowej interpelację. W tym celu wysłano do Związku prawdziwych rosyjan, oraz do członków prawicy telegramy o tym wypadku.

„Ruś“ pisze: Grabski, polemizując z prawicą, doskonale bronił narodowego punktu widzenia. Najbardziej interesującą a treściwą była ta część mowy Grabskiego, która wyjaśniła związek pomiędzy kwestją rolną a kwestją autonomii polskiej. Można na zasady, głoszone przez Grabskiego, nie zgadzać się, lecz należy przyznać, że mowa ta była rozumna i zasługuje na poważną krytykę.

„Riecz“ pisze: Mowa Grabskiego była jedną z najbardziej interesujących. Jest w niej wiele materiału spornego, fakty są oświetlone jednostronnie, lecz za to Grabski umiejętnie zwalczał wszelkie napęski prawicy i dowodził całkowitej niekonsekwencji wszelkich napęski na autonomię, która jakoby miała doprowadzić do zgnębienia prawosławnych w Królestwie. Mówca pod-

kreślił to, że autonomia da miejscowej ludności szeroki samorząd, a prawa narodowe mniejszości będą gwarantowane.

Wydalenie Puriszkiwicza, Kelepowskiego i profesora uniwersytetu warszawskiego Sazonowicza z piętnastu posiedzeń Dumy zowią wszyscy, nawet październikowcy, krokiem niezbędnym, gdyż postępują oni jak waryaci. Zdaniem ogólnym, należy obmyślić środki pokrośnienia prawicy i uniemożliwienia jej awantur, gdyż w razie przeciwnym powstrzymają wszelką pracę Dumy.

Jeden z dyplomatów zagranicznych, który niedawno opuścił Petersburg, opowiada na szpaltach „Rusi“, że sfery rządzące uznają za możebne pracować z organizującym się centrum w Dumie, o ile blok ten zrzecze się żądania amnestyi, zatwierdzi budżet, potępi zabójstwa polityczne i oświadczy się przeciw autonomii Polski oraz równouprawnieniu żydów.

## W sprawie zamachu.

(Tel. Ag. Tel. Pet.).

Wyjaśnienie prezesa rady ministrów.

W lutym r. b. wydział ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa w Petersburgu otrzymał wiadomość o tem, że w stolicy utworzyło się występne stowarzyszenie, które za najbliższy cel swojej działalności postawiło dokonanie szeregu aktów terrorystycznych. Ustanowiony w celu sprawdzenia wiadomości otrzymanych, długotrwały i połączony z wielkimi trudnościami nadzór wykrył grupę osób, tak tych, co weszły do składu wspomnianego stowarzyszenia, jak i tych, co posiadały stosunki bezpośrednie z jego członkami.

Jak się okazało, niektórzy członkowie stowarzyszenia porozumiewali się w mieszkaniach spiskowych, stale zmieniających, z zastrzeżeniem ścisłej tajemnicy, przyczem ułożono hasła i teksty umówione w tych przypadkach, kiedy porozumiewano się piśmiennie.

Wykrytą przez nadzór grupę osób, należących bezpośrednio do występного stowarzyszenia, w liczbie 18 osób, w d. 12-ym kwietnia aresztowano.

Wkrótce o tem wydział ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa [w dn. 17 kwietnia doniósł prokuratorowi petersburskiej izby sądowej. Widząc w tych danych wskazówki co do utworzenia występного stowarzyszenia, które za swój cel obrało zamachy gwałtowne, w celu zmiany w Rosyi formy rządu (art. 102 kod. karn.), tenże w dniu 17 kwietnia polecił sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi przy petersburskim sądzie okręgowym, aby rozpoczął śledztwo wstępne, które też rozpoczęto natychmiast pod bezpośrednią kontrolą nadzoru prokuratorskiego petersburskiej izby sądowej i które trwa bez żadnej przerwy.

Obecnie śledztwo wstępne stwierdziło, że z pośród osób aresztowanych znaczna liczba jest poszlakowana o to, że wstąpiła do utworzonego w partii socjal-rewolucjonistów stowarzyszenia, które za cel swojej działalności miało zamach na uświęconą Osobę Najjaśniejszego Cesarza i dokonanie aktów terrorystycznych, skierowanych przeciw Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi i przeciw prezesowi rady ministrów, przyczem członkowie tego sprzysiężenia usiłowali wyszukać spóśb wejścia do pałacu, w którym mieszka Najjaśniejszy Cesarz, ale próba ta nie udała się.

Petersburg, 20 maja. (Pr.). „Birżewja wiadomości“ piszą: W sferach rządowych zapanowało przekonanie, że działalność frakcyj lewicy poza Dumą przekroczyła dozwolone granice. Sądzą tam, że zbliża się chwila, gdy trzeba będzie pociągnąć do odpowiedzialności nie tylko jednostki z pośród posłów, lecz całą frakcję. Dla Dumy pozostanie jedno tylko wyjście: oświadczyć się za pociągnięciem do odpowiedzialności lewicy, poczem możliwe będzie zastąpienie najskrajniejszych grup przez żywioł więcej umiarkowany. Jeżeli Duma zdecyduje się poprzeć lewicę, wtedy rozwiązanie Dumy będzie niuniknione. Wybory w takim razie odbyłyby się natychmiast, a rząd jest przekonany, że dałoby umiarkowańszy skład Dumy.

Petersburg, 20 maja. (Pr.). Rada państwa na posiedzeniu nadzwyczajnym, odbytem pod przewodnictwem Gołubjewa, po odczytaniu komunikatu rządowego, wyraziła swoją radość trzykrotnym wzniesieniem okrzyku „hura“ i odśpiewaniem hymnu. Rada państwa wysłała nadto telegram do Najjaśniejszego Cesarza z wyrażeniem radości z powodu ocalenia z niebezpieczeństwa i z wyrażeniem oburzenia z powodu aktów terrorystycznych.

Petersburg, 20 maja. (Pr.). Dzisiejsze posiedzenie otworzył Gołwin oświadczeniem, iż otrzy-

mał interpelację z powodu pogłosek o zamachu rewolucjonistów na osobę Monarchy.

Stołypin niezwłocznie udzielił wyjaśnień i potwierdził prawdziwość wieści. Zaproponowano dwie formuły przejścia do porządku dziennego: jedną od prawicy i drugą od kadetów. Przyjęto jednomyślnie tę ostatnią, wyrażającą zadowolenie z powodu udaremnienia zamachu i oburzenie na spiskowców. Na posiedzeniu nie były obecne wszystkie frakcje socjalistyczne i trudowicy.

Petersburg, 20 maja. (Pr.). W czasie posiedzenia Dumy loże były przepełnione publicznością. Również loże dyplomacji i Wielkich Książąt były pełne. Wieczorem wyszło mnóstwo nadzwyczajnych dodatków gazet. Na posiedzeniu Dumy podczas uchwalenia formuły przejścia do porządku dziennego według wniosku kadetów, było nieobecnych około 200 posłów

## Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

### Posiedzenie trzydzieste drugie.

Petersburg, d. 20 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 2-ej min. 20 po południu. Prezyduje Gołwin. Nieobecni: socjaliści demokracji, socjaliści rewolucyoniści, socjaliści ludowi i trudowicy.

Ogłoszono interpelację, podpisaną przez 33 posłów, do ministra spraw wewnętrznych, czy są prawdziwe pogłoski o wykryciu zamachu na osobę Najjaśniejszego Cesarza.

Hrabia Bobriński motywuje interpelację.

Prezes rady ministrów zabiera głos i mówi, że przedewszystkiem odczytana przez prezesa Dumy interpelacja nie należy do tych, na które rząd obowiązany jest dać odpowiedź Dumie państwowej. Pojmując atoli niepokój posłów wobec szerzących się pogłosek o zamachu na uświęconą osobę Jego Cesarskiej Mości, minister ma sobie za obowiązek ogłosić tekst komunikatu rządowego, który z tego powodu miał się ukazać dziś w biuletynach biura informacyjnego i Agencji Petersburskiej.

Przydujący podaje do uznania izby następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

„Przejęta uczuciem najżywszej radości z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, grożącego Jego Cesarskiej Mości i wyrażając naj-

10)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

## Drogi do piekła.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 101.)

— Przeto — mówiła dalej, sycząc od złości — proszę mi powiedzieć, czy to prawda, co panowie mówili, skoro pana z bratem moim ujrzeli i poznali na bryczce, że artyści wogóle są bardzo skąpo uposażeni?

— Pod jakim względem? — spytałem, kryjąc w sobie gróś mściwy.

— Ze są biedni, niemajątni, a często nawet i głodni...

— Racja! — zawołałem. — Jeść mi się chce obecnie!...

Obrazila się.

— Pan żartuje, a nie odpowiada na moje pytanie...

— Śmiało, obcesowe — dokończyłem, reflektując ją — jak na tak krótką naszą znajomość. Bardziej się obrazila.

— Co to, uwaga! — prawie wykrzyknęła. — To moja zaleta; jestem szczerą i prawdomówną. Ach, teraz ją trafię strzałą koleczasta.

— Nie posiadam tych zalet — odparłem słodko — co napewno w tej chwili wypadnie z korzyścią dla pani.

Zgrzytnęła zębami, których ostre końce widoczne były z pod warg przykniętych i ustąpiła miejsca starszej siostrze, dążącej ku mnie

z ręką wyciągniętą na powitanie.

Poważnie, z taktem, ale też i z wielkim wdziękiem przeprosiła mnie panna Matylda za to, że spełniając obowiązki wice-gospodyni, wita mnie ostatnia ze wszystkich, lecz zajęta była chwilowo na górze przy urządzaniu sali do tańców w dniu jutrzejszym, do których i mnie zaprasza, a jeśli mi to przykrości nie sprawi, zapisze mnie w karneciku, jako wybranego przez damę dansera do mazura.

Bardzo miła osoba. Posagowo piękną nie była, jak to adwokat z Kielc utrzymywał, choćby z powodu okrągłej buzi, ale zapewne liczono ją do najpiękniejszych panien w okolicy.

Figurę miała piękną, giętką i ruchliwą, pomimo, iż główkę trzymała sztywno na wysokim kołnierzu, spiętym pod brodą. Oczy duże, czarne, słowem, buziaczek, jakich mało, a ta piękność panny Matyldy cieszyła mnie niezmiernie i to z tych samych powodów, które smuciły młodszą siostrę.

Teraz poznałem i zrozumiałem psychologiczne pobudki złościwości panny Klary. Była zaledwie przystojną, zwłaszcza w porównaniu z panną Matyldą, żywiąc zaś wygórowane ambicje na przyszłość pretensje do księstwa udzielnego przez zamążpójście, denerwowała się swem upośledzeniem.

Panna Matylda, wręczywszy mi do przejrzania album z własnymi próbkami rysunków i malarstwa, wróciła do swoich zajęć gospodarskich.

Dzięki prawdomówności panny Klary, dowiedziałem się, co o mnie sądzą tutejsi panowie, z wyjątkiem młodego Leona, który był ze mną w dobrych stosunkach, lecz pomimo tej ważnej tarczy, zachowywałem się stosownie z „panami“, mianowicie — nie zwracałem na nich uwagi.

Znajdował się tam pewien wuj Ksawery; Ksawuniem żona go zwała, tegi szlachcic, tegi

swoją figurą, a przez to ociążały. Rozpierał się na krzesłach, z pańską nonszalancją kołysał się na nich, a one pod nim trzeszczały. Był lysy na czubie, czyli, że miał czoło wysokie.

Ten duży jegomoś, rozpostarty na krzesle, wystawiwszy brzuch naprzód, niczem Sobieski, wpatrywał się we mnie laskawie.

Przeczuwałem, że lada chwila spotka mnie od Ksawunia coś nieprzyjemnego.

Niedługo na to czekać od takich, którzy hrabiów mają w rodzie.

Ksawunio coraz żarłoczniej patrzył na mnie, ja zaś nie zwracając nań uwagi, przeglądałem album panny Matyldy.

Towarzystwo, zmęczone rozmową o nieobecnych swych znajomych, umilkło chwilowo.

— No i cóż? — zagrzmiął głos, którego się obawiałem — dużo też pan w swoich wędrówkach nazbierał pieniędzy?

Nie odpowiedziałem. Moje milczenie zoryentuje przecież mówiącego.

Ale gdzie tam! Ksawunio powtórzył pytanie:

— Panie, dużo pan naszkładał?

Ja nie. Wpatrywałem się pilnie w jeden z widoków, podniósłszy album wyżej do oczu.

Nastąpiła chwila nastrojowa, jak łuk napięta. Czulem na sobie spojrzenia kilku osób, które prowadziły oczami odemnie do Ksawunia, ponieważ ośmieszono moim milczeniem. A ważna to była figura w rodzinie.

Pani Ksawuniowa postanowiła poprawić sytuację swojego pieszczocho, tembardziej, że siedziała blisko mnie.

— Mąż zwraca się do pana z pytaniem — rzekła mi nad uchem.

— Słyszę, proszę pani — odrzekłem u-przejmie.

— A pan nie laskaw zwrócić uwagi.

(D. c. n.)



głębsze oburzenie wobec ujawnionego zamysłu przestępczego, Duma państwowa przechodzi do porządku dziennego.

Posel Rajn zgłasza także inną formułę, opracowaną przez prawię.

Wniosek o przerwę w posiedzeniu, w celu połączenia tekstu obu formuł w głosowaniu odrzucono i pierwszą formułę przyjęto przy hucznych oklaskach Dumy.

O godzinie 2-ej m. 35 Duma przystąpiła do porządku dziennego. Lewica potrosze przybywa do sali.

**Petersburg, 20 maja.** Po otwarciu posiedzenia prezes odczytuje następującą interpelację:

„Ze względu na wielką wagę następującego wniosku, wymagającego wyjaśnienia w porządku, wskazanym przez art. 40 ustawy o Dumie państwowej, prosimy Dumę, aby natychmiast rozważyła go bez zachowania kolei spraw. Proponujemy Dumie, aby zwróciła się po następujące wyjaśnienia do pana ministra spraw wewnętrznych: Po pierwsze, czy są uzasadnione pogłoski, które przeszły do prasy o tem, że ujawniono zamach na życie naszego Monarchy. Następnie jeżeli tak jest, to czy okoliczności sprawy pozwalają na to, aby niezwłocznie zawiadomić Dumę państwową o szczegółach tego wstrętnego zamachu?”

Hrabia Bobrinskij: Panowie posłowie do Dumy państwowej! W ostatnich czasach w prasie zagranicznej, a w pewnym stopniu w prasie rosyjskiej zaczęły się pojawiać niepokojące wieści o tem, iż przygotowywany był zamach na życie naszego Cesarza, że był to spisek przeciw świętej osobie Monarchy. Czytając takie wiadomości i słuchając wszelkiego rodzaju pogłosek, my, posłowie do Dumy państwowej, musimy zwrócić się z zapytaniem do rządu, gdyż bezpieczeństwo Tronu jest bezpieczeństwem Rosyi, a obowiązkiem naszym jest służyć Tronowi i ojczyźnie. Zdawałoby się, że artykuł 40 ustawy o Dumie państwowej nadaje nam prawo zwracania się po wyjaśnienia do rządu tylko w sprawach, należących do kompetencji Dumy, lecz ja i koledzy z mojej frakcji, a jak sądzę, my wszyscy, przyznamy, że cała działalność Dumy państwowej powinna być skierowana do umocnienia Tronu Cesarza Wszechrosyi dla dobra Cesarza nierozdzielonego z narodem rosyjskim, a w tym celu praca prawodawcza dla rozkwitu Rosyi nierozdzielnie złączona jest z bezpieczeństwem Monarchy, gdyż bez Cesarza niema Rosyi.

Chociaż żądanie wyjaśnień, które teraz leży przed nami, wniesione jest przez frakcję umiarkowaną i prawię, lecz pierwszym naszym życzeniem jest, by miało ono charakter bezpartyjny. Przy imieniu Monarchy, któremu groziła okrutna śmierć, wobec niebezpieczeństwa, która jak czarna chmura zawisła nad ojczyzną, powinny zamilknąć waśnie partyjne wśród tych, którzy szczerze szanują prawa zasadnicze Cesarza Mikołaja II. W chwili tak uroczystej niechaj mówią we wszystkich narzeczach, lecz jednym językiem wszystkie narody i plemiona, zaludniające potężną Rosyę, od Polski do Kamczatki, od tundr peczerskich do szczytu Araratu, a język ten niechaj głosi o wierności dla naszego Monarchy, o radości z powodu ocalenia go z rąk zabójców, o oburzeniu przeciw gwałcicielom, dla których widocznie było za mało hańby i nieszczęścia w dniu 13 marca 1881 r.

Dotychczas z przerażeniem patrzyliśmy, jak mężnie padali z rąk zabójców rewolucjonistów wierni słudzy naszego Monarchy, z honorem ginąc na chwałę obowiązku, lecz nie dopuszczaliśmy nawet myśli, że ręka zabójców będzie śmiała podnieść się na tego, kto uosabia honor i siłę Rosyi, przeciw temu, który obdarzył Rosyę przedstawicielstwem narodowym.

Lecz panowie, strasznie się omyliliśmy. Okazało się, że niema granic dla ludzkiej złości, niema granic tej przepaści, w którą pogrąża człowieka-zwierzę anioł nienawiści i kłamstwa. Teraz nowa troska, nową strasliwą obawę jeszcze bardziej powiększającą troski i niepokoje przeżywanym przez nas złych chwil. Nasz rozum, nasze serca będą czuwały gorączkowo na straży bezpieczeństwa naszego Monarchy.

Wielkie narody wszakże potrafią przenosić burze i Cesarz zachowa swoją Rosyę i Rosya zachowa swojego Cesarza. W tem poczuciu postaramy się z całym spokojem wysłuchać wyjaśnienia, które nam da rząd i stanowczo z godnością powiemy złoczyńcom, hańbiącym imię rosyjskie, jak ich

traktuje Duma państwowa. Cesarzowi z czystym sercem powiemy o naszej bezgranicznej miłości i o niezachwianej wierności. (Oklaski).

Prezes rady ministrów: Przedewszystkiem powinienem oświadczyć, że odczytana przed chwilą przez pana prezesa Dumy państwowej interpelacja nie należy do kategorii tych, na które rząd obowiązany jest udzielać Dumie państwowej wyjaśnień, gdyż na mocy art. 40 rząd jest obowiązany udzielać objaśnień w sprawach, podlegających rozważaniu przez Dumę państwową bezpośrednio a na zasadzie art. 58, w sprawach dotyczących postępów i działań niezgodnych z prawem.

Mimo to, dowiedziawszy się wczoraj z dzienników, że ma być interpelacja i poinformowawszy się o bardzo przesadnych pogłoskach, które z tego powodu krążą po mieście, rząd uznał za potrzebne ogłosić z tego powodu komunikat urzędowy, obejmując zaniepokojenie panów członków Dumy z powodu niebezpieczeństwa, w jakim znajdowała się święta osoba Najjaśniejszego Cesarza, komunikat, który zjawi się dzisiaj w biurze informacyjnym i w biuletynach «Agencji petersburskiej».

Po przyjęciu przez Dumę formuły o przejściu do porządku dziennego, prezes odczytuje wykaz wniesionych do Dumy projektów praw, zawiadomienie prezesa rady państwa o odrzuceniu przez tę radę projektu prawa o zniesieniu sądów wojenno-polowych, oraz szereg interpelacji, pomiędzy innymi dwóch jednakowych interpelacji członków partii socjalno-demokratycznej z powodu rewizji w mieszkaniu posła Ozola.

Autorowie interpelacji domagają się rozpoczęcia niezwłocznego obrad nad nią.

Prezes rady ministrów: „Nie myślałem występować dzisiaj z powodu tej sprawy i nie spodziewałem się interpelacji, którą tutaj przed chwilą odczytano, jest ona bowiem dla mnie zupełną niespodzianką. Ale jako naczelnik policji w państwie, poczytuję za swój obowiązek wystąpić z kilku słowy w obronie postępowania moich podwładnych.

Poruszona interpelacja będzie zapewne przedmiotem obrad po jej rozpoznaniu w komisji, wypadnie mi prawdopodobnie udzielić wyjaśnień w porządku interpelacji o niezgodnym z prawem postępowaniu policji.

Obecnie pragnę udzielić jedynie wyjaśnienia wstępnego.

O ile mi wiadomo, rzecz miała się tak: Policja stołeczna otrzymała wiadomość, że na Newskim zgromadzają się centralne komitety rewolucyjne, posiadające stosunki z organizacją wojskową.

W tym razie policja nie mogła postąpić inaczej, jak nie wdrzeć się, tego wyroku nie uznając, lecz wejść do tego mieszkania na mocy władzy, jaką policji przyznano i dokonać rewizji w tem mieszkaniu. Nie zapominajcie, panowie, że miasto Petersburg jest w stanie ochrony nadzwyczajnej i że w tem mieście zdarzały się wypadki nadzwyczajne.

W ten sposób policja powinna była wejść do mieszkania i postąpiła prawidłowo, wchodząc do tego mieszkania. W mieszkaniu znajdowali się istotnie członkowie Dumy, ale prócz nich były tam także osoby postronne. Osoby te, w liczbie 31, aresztowano i przy nich znaleziono dokumenty, a niektóre z nich były kompromitujące.

Wszystkich członków Dumy zapytano, czy nie zechcą także okazać, co mają przy sobie? Niektórzy zgodzili się, inni odmówili. Żadnego gwałtu nad nimi się nie dopuszczono i do chwili ukończenia rewizji wszyscy oni pozostawali w mieszkaniu, do którego weszła policja.

Obecnie muszę powiedzieć na usprawiedliwienie policji, że nazajutrz dokonała czynów dodatkowych nietylko policja, ale i władza śledcza i wykryto, że mieszkanie posła Ozola posiada związek z organizacją rewolucyjną, której celem jest wywołanie powstania w wojsku. Muszę powiedzieć otwarcie, że policja także i na przyszłość będzie tak postępowała, jak już postąpiła! (Oklaski na prawicy).

Nie było nic niezgodnego z prawem, a jeżeli były jakie szczegóły, to będzie to ujawnione. Muszę powiedzieć, że prócz przestrzegania nietykalności posłów, na nas, przedstawicielach władzy, ciąży jeszcze inna odpowiedzialność, a mianowicie ochrona bezpieczeństwa publicznego. Obowiązek nasz my rozumiemy i wypełnimy go do końca nawet i pod tym względem.

Obecnie poczytuję za swój obowiązek, wobec

całej Rosyi, jako naczelnik, jako osoba odpowiedzialna za czyny policji, powiedzieć kilka słów w jej obronie, powiedzieć, że wogóle, jeżeli dojdą do mnie jakie pogłoski, nie jedynie pogłoski, lecz dane, mogące mieć następstwa poważne, z które są odpowiedzialne rząd i administracja, to ona postąpi tak samo, jak postąpiła, a zarząd są dowy spełni swój obowiązek i będzie umiał wykryć winnych. (Oklaski.)

\*

Po szeregu mów Duma uchwała wnieść interpelację z powodu rewizji w mieszkaniu Ozola.

Minister sprawiedliwości udziela wyjaśnień na interpelację w sprawie torturowania zesłańców politycznych w więzieniu agalacyńskim.

Po długich obradach Duma przyjmuje formułę przejścia do porządku dziennego, ułożoną przez kadetów:

„Ze względu na to, że wyjaśnienia ministra sprawiedliwości zawierają przyznanie, że dopuszczano się gwałtów nad więźniami w więzieniu agalacyńskim i świadczą o istnieniu zastarzałych warunków trzymania więźniów w więzieniach, wymagających stanowczo jaknajrychlejszej zmiany, Duma państwowa przechodzi do porządku dziennego“.

Wniosek, aby przerwać obrady w sprawie rolnej, odrzucono.

Duma postanawia odbywać w dalszym ciągu posiedzenie do chwili ukończenia obrad nad sprawą rolną.

Kilku mówców, którzy zapisali się do głosu, nie ma w sali.

Prezes udziela głosu Wetczininowi.

Po pięciu minutach jego mowy okazał się w Dumie brak kompletu prawomocnego.

Wobec tego o godz. 7 min. 30 posiedzenie zamknięto.

\*

**Petersburg, 20 maja (Pr.).** Komisya Dumy do sprawy nietykalności osobistej uznała za prawidłowy projekt prawa ministeryum oświaty o skasowaniu przepisów z roku 1892 o karach za tajne nauczanie w Królestwie Polskiem.

Komisya do spraw interpelacji poruczyła opracowanie raportów w sprawie zniesienia stanu wojennego w Królestwie Polskiem posłowi Jaczenowskiemu, a o zabranianiu kościołów przez duchowieństwo prawosławne posłowi Babickiemu.

**Petersburg, 20 maja (Pr.).** Nestor w „Rusii“ pisze: Polscy przedstawiciele powrócili do Dumy wzmocnieni na duchu, gdyż taktyka Koła polskiego zasłużyła na uznanie kraju. Następnie Nestor, wyraziwszy się ironicznie o mniemaniu realistów, iż taktyka Koła dlatego była dobra, że prowadzono ją według ich recepty, wyraża zdanie, iż taktyka ta jest wynikiem faktu, że naród polski w osobie Koła zwraca się do narodu rosyjskiego z żądaniem autonomii i dąży wraz z nim do umocnienia podstaw ogólnej państwowości. Jeżeli młoda Rosya tego nie zrozumie i nie weźmie do serca interesów tak bliskiego jej a związanego z ogólnymi interesami państwa narodu, to polacy wycofają się z areny politycznej i na nowo zamkną się w kole polityki wewnętrznej. Nestor sądzi, że chwalebnej polityki naród polski nie darowałby swoim przedstawicielom. Naród polski nie prowadzi z rosyjanami ani gry dyplomatycznej, ani sentymentalnych rozmów, ani polityki zbierania okrucich, lecz wprost stawia dylemat, albo dajcie nam konieczne warunki życia i rozwoju, a będziemy nadal z wami pracowali nad odrodzeniem powszechnem, albo rozjeżdżmy się. Moment ten w historii rosyjsko-polskiej jest wielce ważny. Autor twierdzi, że polacy słusznie starają się wyjaśnić rosyjskiemu społeczeństwu wątpliwości co do niektórych kwestyi. Wielce dopomogły w tem mowy posłów polskich, obfitujące w szczegóły, otwierające oczy całej Rosyi na potworność stosunków rosyjsko-polskich w przeszłości i teraźniejszości.

**Petersburg, 19 maja.** Wczoraj wieczorem z udziałem osób obcych odbywało się zebranie frakcji socjalno-demokratycznej w mieszkaniu posła Ozola. Policja dokonała rewizji i osoby obce na zebraniu aresztowała.

**Petersburg, 20 maja. (Pr.).** Ostatnie wypadki dowodzą, że usiłowanie kadetów, aby przyciągnąć jaknajwiększą część grupy pracy do centrum, nie odniosło zupełnie skutku. Okazuje się przeto, że organizacja poważnej większości w Dumie bez udziału polaków jest niemożliwa. W sferze

rach, pozostających w bliskich stosunkach z gabinetem ministeryalnym, sądzą, że rząd nosi się z myślą wprowadzenia w Polsce samorządu na mocy art. 87-go praw zasadniczych, o ile Duma przed wakacjami nie rozstrzygnie kwestyi autonomii.

## W sprawie ostatnich wypadków.

Grono przedstawicieli tutejszych instytucji społecznych wraz z radnym miasta odbyli specjalne narady, przedmiotem których były ostatnie wypadki krwawych zająć w fabryce Kutnera przy ulicy Łąkowej. Jednomyslnie uchwalono wysłać zbiorowe depesze do prezesa komitetu ministrów oraz do posła w Dumie państwowej p. Aleksandra Babickiego — w sprawie przeprowadzenia energicznego śledztwa.

Po dwukrotnych naradach, trwających kilka godzin, zdecydowano się na wysłanie depesz w redakcyi następującej:

Do Jego Ekszelencyi prezesa komitetu ministrów.

„Wczoraj dokonano napadu na furgon pocztowy, przyczem zabito konwojującego kozaka a drugiego raniono. Przybyli w pół godziny później na miejsce wypadku kozacy dopuścili się wstrząsającej swemi następstwami samowolnej rozprawy. Wtargnąwszy do pobliskich zabudowań fabrycznych, do sal i kantorów, kozacy rzucili się na niewinnych zupełnie ludzi i z okrucieństwem zabijali, bez najmniejszego powodu i uprzedzenia, zajętych pracą funkcjonaryuszów administracyi i robotników przy warsztatach. W ten sposób zabito na miejscu więcej niż 20 osób, około zaś 40 osób ciężko poraniono i straszliwie pokaleczono.

Miasto nasze w najwyższym stopniu wzburzone temi okrutnymi zabójstwami, a niżej podpisane instytucje społeczne, wyrażając swe głębokie oburzenie z powodu wszelkiego rodzaju zabójstw i rabunków, lecz jednocześnie potępiając krwawy samosąd, uczyniony przez kozaków, proszą Jego Ekszelencyę o przedsięwzięcie środków, które zapobiegłyby na przyszłość bezmyślnym i oburzającym mordom; proszą również o przeprowadzenie śledztwa przez specjalne wydelegowanego urzędnika.

Do posła Aleksandra Babickiego wysłana depesza w sprawie krwawych wypadków w dniu 17 b. m. — brzmi jak następuje:

„Wczoraj, o godz. 10 i pół zrana, na przejeżdżający ulicą Podleśną wóz pocztowy, eskortowany przez kozaków, nieznanymi ludźmi dokonali zamachu, przyczem zabito jednego kozaka, a zraniono drugiego.

Korzystający w niedaleko położonych koszarach kozacy, zaalarmowani wystrzałami, wbiegli do budynku fabrycznego na ulicę Łąkową № 4, należącego do firmy «Markus Kutner» i, zraniwszy dwóch portyerów fabrycznych, pobiegli przez dziedziniec do kantorów i sal fabrycznych i bądź to strzałami, bądź uderzeniami szabel, zabili znajdujących się w kantorach i pracujących przy warsztatach ludzi. W ten sposób zabitych jest przeszło 20 osób: kantorzystów, ekspedyentów i robotników, rannych zaś 15 lub ciężiej 40 osób.

Potępiając jaknajenergiczniej wszelkiego rodzaju napady i rabunki, a tem bardziej zabójstwa, na czyniących swój obowiązek spełniane, nie mamy dosyć słów oburzenia do napiętnowania urzędzonego, przez kozaków krwawego napadu i ndajemy się do pana z prośbą o przedsięwzięcie środków, w celu przeprowadzenia surowego i bezstronnego śledztwa przez specjalnego urzędnika, aby winnych w należyty sposób ukarać.

(Podpisano). Łódzki komitet giełdowy, Urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi, Łódzki oddział Towarzystwa higienicznego warszawskiego, Łódzkie Towarzystwo tekarskie.

Depeszy, uchwalonych przez grono obywateli i instytucji łódzkich do prezesa ministrów i posła Babickiego, nie przyjęto w łódzkim biurze telegrafu. Depeszę do Babickiego wysłano z jednej ze stacyj miejscowych, drugą zaś do premiera ministrów przesłano w liście rekomendowanym z Warszawy z odpowiednią adnotacyą, że depeszy tej nie przyjęto w biurze telegraficznym łódzkim. Również, nie polegając na tem, czy depe-

sza do posła Babickiego zostanie wręczona, kopię jej zakomunikowano pocztą.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Przesława. Jutro Wisława.

TEATR WIELKI. Jutro przedstawienie inauguracyjne Tow. „Harmonia“. Początek o godz. 8 ej wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie pracowników szewskich, Południowa 6, o godz. 2 po poł.

— Dziś zebranie członków kolonij letnich wznajm., Długa 45, o godz. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Z Banku Państwa.** Warszawski kantor Banku Państwa dotychczas odrzucał interesantom, posiadającym w Banku kredyt wekslowy, weksle, przedstawione do dyskonta, których wystawcy dopuścili swoje weksle do protestu.

W dniu wczorajszym zarząd tutejszego oddziału Banku Państwa uchwalił, ażeby interesantom posiadającym kredyt wekslowy do wysokości rb. 10,000 przyjmować do dyskonta weksle i takich nawet wystawców, których weksle były już protestowane.

Natomiast weksle finansowe w dalszym ciągu przyjmowane nie będą.

### Sekcyja koła rodziców i wychowawców.

W tych dniach o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 13, odbyło się zebranie sekcyi koła rodziców i wychowawców przy Towarzystwie higienicznym. Przewodniczył prof. Sławiński. Zastanawiając się nad dotychczasową działalnością sekcyi, zebrani obradowali nad tem, czy istniejącą bibliotekę zamknąć na czas miesięcy letnich, czy też prowadzić ją bez przerwy pod opieką i kontrolą osób, które zaofiarowałyby swoje usługi. Po krótkiej dyskusyi uchwalono, aby zawiesić na czas lata czynności biblioteki, ustanawiając termin od 10 do 20 czerwca w którym zgłaszać się będzie można o wypożyczenie książek na lato. Przedstawiony stan kasy sekcyi wykazuje, że wpływy wynosiły rb. 130, wydatki zaś rb. 69 kop. 29, czyli że kasa rozporządza sumą 60 rb. 71 kop. Sekcyja liczy obecnie 46 członków rzeczywistych.

W sprawie projektowanej konferencyi dochodowej zabierało głos kilka osób. Dowiedziano się, że udział swój przyrzekli pp.: Pytasz, Leman, Lipski i inni. Konferencya odbyć się ma w dn. 24 b. m., w teatrze Victoria, przyczem uchwalono, aby ceny za bilety były niskie, mianowicie od 5 do 50 kopiejek.

Następnie prof. Klos odczytał ciekawy referat pod tyt. „Języki obce w szkołach średnich“. Z powodu nawału materiału treść referatu zamieścimy w numerze następnym.

**Polski Związek zawodowy ogrodników.** Wczoraj, o godz. 3-iej po południu, w lokalu trzeciego oddziału straży ogniowej ochotniczej (Mikołajowska 54) odbyło się organizacyjne zebranie łódzkiego Koła Polskiego Związku zawodowego ogrodników, na które przybyli z Warszawy prezes Związku p. Franciszek Szanior i członek Koła warszawskiego p. Grabowski.

Zgromadziło się przeszło 40 osób. Zebranie zajął jeden z założycieli Koła p. Józef Hejrowski, zapraszając na przewodniczącego p. Franciszka Szaniora.

Powołany na przewodniczącego p. Szanior zwrócił się do zebranych z przemową, w której wykazał pobudki, jakie skłoniły inicjatorów do stworzenia Związku zawodowego ogrodników. Mówił tedy, że ciężkie chwile, jakie przeżywa społeczeństwo, walka o prawa, wolność, oświatę oraz o polepszenie bytu — sprawiły, że społeczeństwo wniknęło głębiej w siebie i przekonało się, iż pojedyncza jednostka nie zdziałać nie może, że zachodzi potrzeba zbiorowej pracy i wspólnych usiłowań do pomyślnego urzeczywistnienia jakiejś idei. Tak też powstało wiele związków w rozmaitych kierunkach, — związków, które zjednoczyły ludzi różnych pojęć i przekonań. W podobny sposób powołany został do życia Związek zawodowy ogrodników w Warszawie, który posiada członków w rozmaitych miejscowościach kraju. Ustawa przewiduje zakładanie tak zw. kół w różnych miastach Królestwa.

Dotychczas istnieje Koło w Warszawie, a obecnie utworzone zostaje drugie Koło w Łodzi.

Rozwijając myśl przewodnią, przewodniczący przytoczył kilka zasadniczych punktów ustawy Związku zawodowego ogrodników, zorganizowanego na zasadach wzajemnej pomocy.

Wyjaśnwszy cele i zadania instytucyi analogiczne ze wszelkimi podobnymi związkami, oraz korzyści, jakie spływają na członków Związku, p. Szanior wyraził życzenia, aby świeżo organizujące się Koło w Łodzi działało na pożytek członków i rozwijało się pomyślnie.

Dla zapoczątkowania działalności Koła zarząd główny ofiarował 1,000 marek składowych po 15 groszy, czyli za 75 rubli.

Z kolei przystąpiono do wyborów za pomocą głosowania tajnego. Na gospodarza Koła wybrany został p. Józef Hejrowski (jednomyslnie); na delegata i sekretarza Koła p. Henryk Michalski, a na skarbnika p. Franciszek Wizer.

Po dokonaniu wyborów członkowie zarządu Koła zajęli miejsca za stołem prezydyalnym, w celu prowadzenia dalszych obrad.

Udzielono głos p. Grabowskiemu, który w przemówieniu swojemu starał się zaakcentować jak wielkie zadanie ma Koło zawodowe w mieście, gdzie znajdują się różnorodne elementy. W Łodzi, gdzie niema życia koleżeńkiego, gdzie nierozwinięte jest życie towarzyskie — wszelkie jednoczenia się natrafiają na przeszkody. Dla tego też Koło powinno starać się energicznie zwalczać owe przeszkody, przyeigiwać jaknajwięcej członków, łączyć się na gruncie zawodowym, aby pracować wspólnie i działać solidarnie, wykluczając wszelką politykę.

Następnie p. Grabowski zachęcał członków Koła, aby przedewszystkiem postarali się o natychmiastowe założenie biblioteki i czytelni, oświadczając, iż na ten cel ofiaruje zbiór roczników «Ogrodnika polskiego», a sądzi, że znajdą się ludzie, którzy pospieszą także, aby poprzeć zabiegi Koła w tym kierunku.

Wspomniał dalej o doniosłości biura pośrednictwa pracy, o założenie którego należy również postarać się; o znaczeniu sądu polubownego, wreszcie zwrócił uwagę zarządu Koła, iż w Warszawie niektóre sklepy, przedsiębiorstwa, apteki itp. ustępują pewien procent przy nabywaniu artykułów na rzecz Związku ogrodników, należałoby więc i tutaj przedsięwziąć kroki, aby i członkowie Koła łódzkiego korzystali z rabatu w miejscowych sklepach.

Zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie za udzielone wskazówki i rady zarówno prezesowi Związku p. Szaniorowi jak i p. Grabowskiemu.

Zarząd Koła łódzkiego postanowił zająć się niezwłocznie wyszukaniem odpowiedniego lokalu.

Na wczorajszym zebraniu zapisało się na członków Koła kilku nowych kandydatów.

Obecnie Koło liczy około 50 członków.

**Strejk na tramwajach.** Bezrobocie slusarzy i palaczy w warsztatach mechanicznych kolei elektrycznej miejskiej — trwa w dalszym ciągu. Dyrektor tej kolei inżynier Witkowski udał się zagranicę, w celu porozumienia się w tej sprawie z akcyonaryuszami. Zdaje się, że sprawa nie tak prędko będzie pomyślnie załatwiona.

Strejk na tramwajach elektrycznych wywołał przerwę w pracy w elektrowni łódzkiej, która wypożycza prąd z kolei elektrycznej miejskiej. Ucierpiały na tem zakłady restauracyjne i ogrody zasilane prądem elektrycznym z elektrowni. Zabawa ogrodowa pozbawiona była oświetlenia elektrycznego.

**Zabawy ludowe.** W święta ubiegłe nie były urządzone zabawy ludowe na Wodnym Rynku.

**Druga łódzka Kasa pogrzebowa.** Ogólne zebranie odbędzie się w dniu 27 maja 1907 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa cyklistów przy ulicy Miłsza № 29. Stosownie do § 32 ustawy, bez względu na ilość zebranych członków zebranie będzie prawomocne.

**Z kolei.** Od dnia wczorajszego na kolei fabryczno-łódzkiej zostały uruchomione pociągi: № 24, który odchodzi z Łodzi o godzinie 6-iej minut 35 wieczorem; pociąg № 23 codziennie przychodzi do Łodzi o godzinie 10-iej wieczorem. W święta i niedziele kursuje pociąg № 22, który odchodzi z Łodzi o godzinie 8 min. 35 rano. Pociągi te będą kursowały do dnia 19 września.

**Towarzystwo miłośników gimnastyki.** Władze gubernialne dały przychylną odpowiedź



w sprawie zorganizowania w Łodzi Towarzystwa miłośników gimnastyki. Dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w Paradyżu, Piotrkowska 175, odbędzie się ogólne zebranie dla wybrania komisji, która zajmie się opracowaniem statutów i zatwierdzeniem ich.

**Z plantacji miejskich.** W magistracie łódzkim podniesiono sprawę zaprowadzenia hydrantów w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej. Została również podniesiona sprawa przerobienia ogrodu „Zródliska” na park miejski. Projekty przeróbki są już opracowane i wraz z niemi przesłano do władz gubernialnych projekt etatu służby, który przewiduje nowe posady jednego starszego pomocnika ogrodnika miejskiego i 10 robotników.

**Zabawa w „Jedności”.** Wczoraj w Paradyżu, lu. Piotrkowska Nr 175, odbyła się zabawa, urządzona dla członków Stowarzyszenia „Jedność”. Pierwsza ta zabawa udała się zupełnie, duży ogród zapełniony był po brzegi. Program zabawy był bardzo urozmaicony, brały w nim udział „Lira”, chór z kościoła św. Józefa; p. Łętowski odśpiewał z werwą kuplety. Wogóle całość wypadła bardzo dobrze, za co też wykonawców wynagradzano gromkimi oklaskami.

**Echa napadów.** Grozą przejmujące w skutkach napady na stację kolejową miejską w Warszawie i na pocztę w Łodzi, jak się okazuje, są dziełem organizacji bojowej P. P. S. (frakcji).

Rozesłano do redakcji odezwę wydrukowaną świstku koloru czerwonego, treści następującej:

„Komunikat. D. 17 maja Organizacja Bojowa naszej partii skonfiskowała 6,454 rub. pieniędzy rządowych w biurze stacji miejskiej kolei nadwiślańskich w Warszawie. Tegoż samego dnia Organizacja Bojowa naszej partii skonfiskowała w Łodzi za 80 kilka tysięcy rubli weksli i przekazów rządowych, które natychmiast zostały zniszczone. Nikt z biorących w obydwóch tych napadach nie został ujęty, ani żadnego szwanku nie odniósł.

Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej (Fr. Rew.).—Warszawa, d. 18 maja 1907 r.”

**Zabawy ogrodowe.** W celu przysporzenia funduszu Szkole rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności—zarząd szkoły zorganizował w ukiegle dwa dni świąteczne zabawy w ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajewskiej.

Mimo niepogody w pierwszy dzień zebrało się sporo osób. Bawiono się do późnego wieczora.

Wczoraj przez cały dzień sprzyjała ładna słoneczna pogoda. Zaroiło się też w ogrodzie około godziny 3-iej po południu, gdzie żądni rozrywki dosyć tłumnie pośpieszyli. O godzinie 8-iej i pół wieczorem, spadły deszcz rzęsiasty wypłoszył wiele osób z ogrodu.

Program zabawy był dosyć urozmaicony. Złożyły się nań śpiewy chóralne Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira”; przedstawienie amatorskie, produkcje magiczne i ekwilibrystyczne, cenfetti i t. p.

Wszelkie popisy, objęte programem odbywały się na urządzonej scenie prowizorycznej z lewej strony ogrodu. O ile mogliśmy zauważyć—wśród bawiących się panowało ożywienie i nastrój serdeczny.

Wieczorem, gdy deszcz przestał padać—spalono ognie bengalskie i fajerwerki, a cały ogród uświetniono lampionami chińskimi.

Dochodu z biletów wejścia osiągnięto kilkadziesiąt rubli. Będzie to poważny zasilek dla instytucji, która potrzebuje gwałtem materialnego poparcia.

**Rewizya.** Wczoraj około godziny 12-iej w nocy władze żandarmeryi wraz z wojskiem—dokonały rewizji w mieszkaniach przy ulicy Gubernatorskiej nr. 2 u Józefa Stanika i Jana Łakomskiego. Nic podejrzanego nie wykryto i nikogo nie aresztowano.

**Pogrzeby.** W dniu wczorajszym odbyły się pogrzeby ofiar poległych w fabryce Kutnera. W pogrzebach brali udział tylko członkowie najbliższej rodziny. Za konduktami pogrzebowymi kroczyły znaczne oddziały wojska.

**Strejk.** W ubiegłą sobotę zastrejkwali robotnicy farbiarni Pawła Szulca. Strejk ma charakter ekonomiczny. Dowiadujemy się, że Zwią-

zek właścicieli farbiarni i apretur zamierza na strejk ten odpowiedzieć lokautem.

**Zebrania akcyonaryuszów.** W dniu 27 maja w Rubaix (Francya) odbędzie się zebranie ogólne zwyczajne i nadzwyczajne Tow. przedzalni „Leon Allart i S-ka”.

— Dnia 31 maja w Berlinie o godzinie 4-iej po południu w hotelu Savoy, odbędzie się ogólne zebranie akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Heinzla i Kunitzera w Wiedziowie pod Łodzią.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych trzech dni uległo dziewięć osób: sześciu mężczyzn i trzy kobiety, z tych dwoje odwieziono do mieszkań, dwoje do szpitala.

**Z okna.** W sobotę przed wieczorem na ul. Wólczańskij nr. 231 Władysław Bochenek, 3-letni syn robotnika, wypadł z okna 2-go piętra na bruk i zranił głowę, wskutek czego nastąpiło wstrząśnienie mózgu. W stanie groźnym pozostawiony został na miejscu.

**Napady i grabieże.** We wsi Adolfów, gminy Lućmierz, na mieszkankę wsi Kania-Góra Antoninę Filipiakową napadło kilku ludzi i odebrało pod groźbą gotówkę oraz artykuły spożywcze. Za bandytami puścili się w pogoń strażnicy ziemscy i jednego ujęli. Stanisława Szczokowskiego; współnika jego, Chmielewskiego, władze poszukują.

Na szosie Aleksandrowskiej, w odległości 5 wiorst od Łodzi, dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na mieszkankę osady Aleksandrów, Moszka Józefowskiego i groźąc zabójstwem, zabrali około 30 rb., oraz różne przedmioty, jakie wiozł ze sobą, nadto paszport wydany przez wójta gminy Brużyca w dniu 22-im stycznia 1904 r. sa nr. 25 Sprawców napadu dotychczas nie odszukano.

**Kradzież.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, z mieszkania Emila Gerlinga, przy ul. Piotrkowskiej nr. 192 jacyś złoczyńcy skradli garderobę i różnych rzeczy na sumę około 200 rb. Kilku domowników puścilo się w pogoń za uciekającymi złodziejami, lecz bezskutecznie.

**Pobicie kołbami.** W ubiegłą sobotę było kilka wypadków pobicia kołbami na ulicach przez żołnierzy. Na Piotrkowskiej pobity został o godz. 5 wieczorem niejaki Sznajder, zaś około 6 na ul. Zawadzkiej — Lewandowski. Obaj robotnicy, idący spokojnie przez ulicę

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Wynik konkursu.** W ubiegły czwartek w Pol-Towar. teatralnem zasiadła komisja konkursowa, w celu wydania opinii swej i przyznania trzech nagród utworom z pośród tych, które zakwalifikowane zostały przez rzeczoną komisję i wystawione na scenie teatru Victoria. Przy uwzględnieniu głosów publiczności, komisja po głębszym rozważeniu przysłała do wniosku, iż do nagród kwalifikują się utwory następujące: «Tryumf sztuki», któremu przyznano pierwszą nagrodę w sumie rb. 600; «Zmartwychwstanie pieśni» któremu przyznano drugą nagrodę w sumie rb. 300, oraz «Bankrut», który nagrodzono trzecią nagrodą rb. 100. Nadmienić należy, że trzecią nagrodę przyznano dla tego, iż w myśl warunków konkursu jury musiało wypłacić trzy nagrody. Po otwarciu kopert okazało się, iż autorem pierwszego dzieła jest Ginter (pseudonim), drugiego Mieczysław Adam (pseudonim), trzeciej zaś sztuki Jadwiga Mroziwiczówna.

O ile dowiadujemy się, pod pseudonimem «Ginter» ukrywa się znany już zaszczytnie z prac poetycznych i dramatycznych ks. Antoni Szandlerowski.

**Występy Żelazowskiego.** Łódź będzie miała sposobność podziwiać wyborną grę znakomitego artysty Romana Żelazowskiego, który w otoczeniu artystów teatru Rozmaitości w Warszawy wystąpi dwukrotnie na scenie teatru Wielkiego Selina w dwóch niegranych w Łodzi sztukach, w d. 1 i 2 czerwca r. b., mianowicie: w sztuce 4-aktowej Bernsteina «W szponach» i sztuce B. Shavego «Bohaterowie».

Występy takich artystów z Romanem Żelazowskim stanowić będą niezawodnie atrakcyę i ściągają do teatru Wielkiego tłumy publiczności.

Zarówno udział wielkiego artysty, jak i nowe, nieznanne tu utwory, obudzić winny ogólne zainteresowanie.

**Teatr w Helenowie.** Świeżo zorganizowana trupa dramatyczna pod dyrekcją p. Orlika rozpoczęła przedstawienia w sali Helenowa. Udaliśmy się wczoraj na zapowiadzaną komedyę z angielskiego „Dwa Herby”. O sztuce dowiedzieliśmy się z przebiegu akcji i działających w niej postaci, gdyż ańszów wcale nie było. W osobach, biorących udział w przedstawieniu poznaliśmy kilku aktorów z trupy p. Janowskiego, między innymi pp. Winiewską, Stróżewskiego, z dawnych Glogera oraz paru młodych adeptów sztuki.

Przedstawienie wczorajsze zakłócone zostało skandalicznym zachowaniem osób — znajdujących się w Helenowie. Podczas drugiego aktu, gdy o godzinie 9-iej wieczorem lunął deszcz obfity, publiczność (przeważnie żydzi) znajdująca się w ogrodzie dla ochrony przed deszczem — tłumnie wtargnęła do sali teatralnej. Nie pomogły tłumaczenia biletera Władysława Zientalka. Torowano sobie drogę przebojem. Gdy Zientalek usiłował zamknąć drzwi przed nieproszonymi gośćmi ci ostatni nie pozwolili tego uczynić i kijami pobili Zientalka tak dotkliwie, że twarz cała pokryta została sińcami.

Na sali powstał ogromny krzyk i hałas. Wielu z tych, co dostali się przemocą na salę zajęli miejsca w krzesłach i tutaj wszczęła się kłótnia i bójka o miejsca.

Wrzawa zagłuszała mówiących na scenie aktorów, musiano opuszczać zasłonę.

P. Stróżewski musiał uspakajać niesforną publiczność.

W takich warunkach z trudnością można było dokończyć przedstawienie.

**Wieczory Artura Zawadzkiego.** Znany monologista Artur Zawadzki w ubiegłe dni świąteczne dał w teatrze „Victoria” dwa przedstawienia. Na program złożyły się monodramy, dyalogi i jednoaktowe komedyjki — z udziałem Artura Zawadzkiego i jego małżonki. Słuchacze oklaskiwali produkcje pp. Zawadzkich.

**Odłożenie koncertu Leliwy.** Proszono nas o zaznaczenie, że z powodu zasłabnięcia T. Leliwy, koncert jego w środę odbyć się nie może.

## Bunt więźniów.

W więzieniu warszawskim w niedzielę w rannych godzinach, rozeszła się wśród szerokiej mas wiadomość o buncie więźniów kryminalnych w więzieniu przy ul. Długiej, skąd około godz. 8 rozległo się kilkanaście strzałów. Bunt więźniów w rzeczywistości był tylko zamiarem ucieczki kilku więźniów z miejsca kaźni. Według informacji zasięgniętych u władz więziennych sprawa ta przedstawia się w następujący sposób:

Gdy więźniowie wracali z kaplicy do swych cel pod nadzorem 2 strażników, kilku prowadzonych więźniów rzuciło się na strażników, widocznie w celu rozbrojenia ich, by następnie z bronią w rękę zbiedz. Faktycznie na korytarzu napadnięto najpierw na strażnika Franciszka Wasilewskiego, a następnie jego towarzysza. Więźniowie pobili dotkliwie strażników, którzy wszczęli alarm, na skutek czego przybył na miejsce wypadku oddział wojska. Zabrzmiała komenda i rozległa się salwa, która rozproszyła więźniów. W korytarzu pozostali ranni, reszta więźniów pochowała się po celach. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy kilku rannym oraz stwierdziło śmierć 2 więźniów.

Oto lista rannych i zabitych: Jan Gabrys, 26 lat, strycharz, rany postrzałowe obu nóg.

Tomasz Konarzewski, 17 lat, ogrodnik, rana postrzałowa głowy, agonia.

Roman Marciński, 21 lat, ślusarz, rany tłuczone kołbą na całym ciele.

Antoni Kotkiewicz, 24 lata, piekarz, zmiażdżenie palców.

Władysław Modzelewski, szewc, 24 lata, trup.

Józef Wałędziak, 22 lata, drukarz trup.

Wszyscy powyżej wymienieni byli skazanymi przez tutejsze sądy kryminalne po kilka lat więzienia. Rannym założył lekarz Pogotowia opatrunki, poczem przeprowadzeni zostali do lazaretu więziennego. Na miejsce przybył prokurator izby sądowej i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi.

Pobitego i poduszonego strażnika więziennego, 35-letniego Franciszka Wasilewskiego, odwiozło Pogotowie w stanie ciężkim zdrowia do szpitala Czerwonego Krzyża. Zwioki zabitych Modzelewskiego, Wałędziaka oraz wkrótce zmarłego Konarzewskiego przeniesiono do kaplicy przedpogrzebowej więzienia.

## Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 72,37½.

Dnia 21 b. m. powiększyła grono aniołów nasza najukochańsza jedyna córeczka

ś. † p.

# Marysienka

przeżywszy dziesięć miesięcy.

Wyprowadzenie drogiej nam szczątek na cmentarz Zarzewski, nastąpi dnia 22 b. m. o godz. 4 po południu z ul. Wilczej № 17, na które uprzejmie zapraszają krewnych i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

Franciszek i Rozalia z Jabłońskich  
Feja.

771

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej  
i własne.

**Petersburg, 18 maja.** Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 17 maja poruczono ministrowi komunikacji wnieść do Dumy swoje wnioski o rychlejszym rozpoczęciu budowy kolei amurskiej na rachunek skarbu.

**Petersburg, 18 maja.** Ministerium spraw wewnętrznych złożyło w radzie ministrów wnioski w sprawie uzupełnienia dodanego do art 25 prawa o powinności wojskowej wykazu, należących do wojska członków Dumy państwowej i rady państwa z wyboru, z tem, żeby ci posłowie byli uwolnieni od powołania do wojska i od służby w pospolitem ruszeniu do czasu upłynięcia ich mandatów.

**Petersburg, 18 maja.** Najwyżej zatwierdzono ceremonial otwarcia sejmu Księstwa Finlandzkiego.

Najwyżej pozwolono finlandzkiemu Towarzystwu hipotecznemu na zaciągnięcie 4 $\frac{1}{2}$  proc. pożyczki obligacyjnej, gwarantowanej przez rząd, na sumę nie wyższą od 10 mil. marek.

**Petersburg, 18 maja.** 15 zbrojnych ludzi nocą napadło na stację Werebje kolei nikolajewskiej i zabrało 731 rb., poczem uciekło.

**Petersburg, 18 maja.** „Rus“ w art. „Wielka polityka“ uzupełnia wiadomość, podaną przez korespondenta paryskiego o zobowiązaniu Japonii wzięcia udziału w wojnie europejskiej w razie napaści na Francję. Pismo to mówi: Od czasu Napoleona I-go świat nie widział polityki tak wielkiej miary, jaką obecnie prowadzi król Edward.

**Petersburg, 19 maja.** Najwyżej zatwierdzono przepisy o składzie przyszłego nadzwyczajnego soboru cerkwi prawosławnej i porządku dziennego obrad na tym soborze.

Sobór składać się ma z biskupów, kleryków i świeckich. Biskupi dyecezyjni obowiązkowo muszą być obecni na soborze, wikaryjni zaś o tyle, o ile zaprosi ich synod. Biskupi, którzy nie będą w stanie przybyć, mogą przysłać zastępców z pośród osób stanu duchownego z prawem głosu. Klerycy i świeccy uczestniczą w omawianiu wszystkich spraw soborowych, jednak postanowienia soboru zapadają i podpisane są tylko przez biskupów i ich zastępców.

Dla rozpatrzenia przedwstępnych spraw tworzą się, o ile sobór uzna to za potrzebne, narady specjalne, składające swe wnioski do omówienia soborowi.

Z każdej dyecezyi razem z biskupem przyjeżdża na sobór 2 członków — 1 przedstawiciel kleru, 1 przedstawiciel parafian.

Duchowieństwo dworskie i wojskowe reprezentowane jest przez 2 członków.

Sposób wyborów określają przepisy, wypracowane przez synod.

Biorą udział w soborze na prawach członków przedstawiciele klasztorów, akademii duchownych, instytucji cerkiewnych, a także osoby prywatne, znane z uczoności teologicznej i zamiłowania do teologii.

**Petersburg, 19 maja.** Komisja przebudowy pałacu Maryjskiego dla urządzenia w nim nowej

sali zgromadzeń ogólnych rady państwa zatwierdziła projekt przebudowy gmachu, opracowany przez architekta Benoit.

Wydatki na przebudowę obliczono na 600,000 rubli.

**Petersburg, 19 maja.** Ofiarowano oznaki orderu Aleksandra Newskiego arcybiskupowi warszawskiemu Nikanorowi.

Order Aleksandra Newskiego z ozdobami brylantowymi nadano metropolicie petersburskiemu Antoniuszowi.

Generałem artylerii mianowano ministra wojny Redigera i naczelnika generalnego sztabu Pałicyna.

**Petersburg, 19 maja.** Członka Dumy Czepowenkę pociągnięto do śledztwa ze 103 i 129 artykułów kodeksu karnego.

**Petersburg, 19 maja.** Późnym wieczorem na stronie wybojskiej nieznajomy zabił posterunkowego stójkowego, prawie jednocześnie śmiertelnie raniono innego stójkowego w zaułku Baturyna. Wykonawcy uciekli.

**Kijów, 19 maja.** Członek Dumy Nieczytajło po świętach wyjeżdżając radził towarzyszącemu mu na kolei tłumowi aby nie szedł do pracy do obszarnika.

Po jego wyjeździe, tłum wypędził z miejscowego falwarku wszystkich pracowników i wybił szyby.

**Minsk, 19 maja.** W nocy d. 18 b. m. około stacji Murawjowo, na pociąg, w którym pod ochroną żołnierzy wieziono na wypłaty na linii 200,000 rub., napadli rabusie; zatrzymali pociąg za pomocą narzucania na tor podkładów i próbowali przedostać się do wagonu z pieniędzmi.

Żołnierze zaczęli strzelać, napastnicy, ostrze liwając się, uciekli.

**Twer, 19 maja.** Statek Tow. «Nadieżda» wyszedłszy o godz. 12 d. 19 b. m. na spacer z 300 pasażerami, 25 wiorst od Tweru, zatonał; załogę uratowano.

**Taszkent, 19 maja.** Ośmiu ludzi wpadło na stację towarową; zabili oni dozorcę i ranili żandarma. Dwie osoby zatrzymano.

**Taganróg, 19 maja.** W ogrodzie miejskim nieznajomi napadli na stójkowego; odebrali mu rewolwer, zabili stójkowego i uciekli.

**Juzówka, 19 maja.** Zatrzymano 4 nieznajomych, co do których stwierdzono, że należą do organizacji socjalistów-rewolucjonistów - maksymalistów.

Oprócz broni, znaleziono bardzo ważne dokumenty, dotyczące wielkiego wywłaszczenia.

**Tyraspol, 19 maja.** Podczas rewizji dekonowanej przy jednym z kierowników grupy anarchistów znaleziono dokumenty kompromitujące i spis zamożnych obywateli, których anarchiści opodatkowali różnymi sumami. Właściciela mieszkania uwięziono.

**Czerkasy, 18 maja.** Napadnięto na cukrownię matusowską i zrabowano z niej 11,000 rb.

**Ekaterynburg, 18 maja.** Z otwarciem linii kolejowej z Czelabińska przez Wiatkę, Wołogdę do Petersburga ruch podróżnych tak się spotęgował, że na stacjach węzłowych podróżni wyczekują po kilka dni na kupno biletów.

**Kalkuta, 18 maja.** Bojkot towarów cudzoziemskich organizowany jest w Bengalu wschodnim przez stowarzyszenia, nazywające się Związkami ochotników narodowych. Związki te roze-

słały po całej prowincji oddziały, przeszkadzające handlowi, niszczące towary cudzoziemskie, terroryzujące kupeów. Mahometanie odmawiają uporczywie uczestniczenia w tym bojkocie, bądź co bądź jednak handel sparaliżowano. Oddziały ochotników przeszkadzają też w robotach rolnych. Na czele organizacji stoi zarząd, zasiadający w Kalkucie, rozporządzający wielkimi sumami pieniężnymi i wysyłający rozkazy do filii prowincjonalnych. Członkowie związków, uzbrojeni w dzidy, miecze, a częściowo także i w broń palną, odbywają jawnie ćwiczenia wojskowe. Po całym kraju szerzy się agitacja na rzecz powstania. Wszystkie warstwy ludności są terroryzowane.

**Teheran, 18-go maja.** W Teheranie wybuchły poważne rozruchy. Członkowie zebrania narodowego i przedstawiciele duchowieństwa, na czele wielkiego tłumy, zajęli stację telegraficzną i wysłali do szacha telegram, żądający ogłoszenia praw zasadniczych. Jednocześnie wysłano też telegramy do innych miast z prośbą o poparcie tego żądania. Bazary zamknięto. Rozruchy wybuchły też w Reszeie, Kermanszachu i Szyrasie, gdzie gubernator ukrył się w meczecie. Byłego ministra komór celnych, belgijczyka Naussa, zatrzymał motylek na jednej z ulic Teheranu, domagając się pieniędzy. Dom Naussa, który otrzymał już wiele listów z pogózkami, strzeżony jest przez żołnierzy perskich.

**Berlin, 20-go maja.** Z Lizbony donoszą, że w Portugalii ma być ogłoszona dyktatura, skutkiem zjednoczenia się wszystkich stronnictw politycznych przeciwko obecnemu ministeryum. Tekst dekretu o dyktaturze ogłoszony będzie drukiem przed podpisaniem go przez króla, aby opinia publiczna mogła wygłosić o nim swe zdanie.

**Berlin, 19 maja.** Z Hamburga donoszą, że utworzył się tam związek niemieckich patryotycznych towarzystw robotniczych, zamierzających walczyć z socjalnymi demokratami. Związek podobno liczy 7,000 członków.

**Berlin, 19 maja.** Z Lizbony telegrafują o mającym nastąpić wprowadzeniu w Portugalii dyktatury.

Wszystkie partie połączyły się w opozycję przeciwko ministeryum.

Tekst deklaracji o dyktaturze ma być ogłoszony przed podpisaniem, aby opinia publiczna mogła się wypowiedzieć z tego powodu.

**Odesa, 20 maja.** O godzinie 9-ej rano w pobliżu gmachu bulwarowego cyrkułu na ul. Żukowskiego rzucono bombę. Zabito komisarza Panasika, który uległ oderwaniu nóg, ciężko ranieni: pomocnik komisarza Polankiewicz, rewirowy, dwóch policyantów i czterech przechodniów. Siła wybuchu była straszliwa. W wielu domach są rozbite ramy okienne i szyby. Policya ujęła uciekającego sprawcę, w którym poznano trudniącego się czyszczeniem obuwia; nieznajomy nie chciał wyjawić nazwiska i oświadczył, że rzucił bombę, aby uwolnić aresztowanych towarzyszy.

D Z I E N N E.

**Odesa, 21 maja.** Uczestników napadu w rzuceniu bomby było trzech w tej liczbie jedna kobieta. Po wybuchu jeden z uczestników strzelał do policmajstra. Stójkowi odstrzeliwując się zranił lekko młodzieńca, który rzucił bombę. Po aresztowaniu powiedział, że jest właścicielem i nazywa się Czernow. Zatrzymano jeszcze jednego przestępcę. Kobieta, która brała udział w zamachu, ukryła się. Rannych lekko czterech przechodniów. Rewirowy Sieraciewicz zmarł, stan zdrowia innych rannych budzi obawy. Zatrzymano trzy osoby, podejrzywane o udział w zamachu.

Piotrkowska № 200.  
**Lecznica Zębów**  
M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 9710 12



# Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna w dniu 24 maja now. stylu 1907 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu i kwietniu 1907 r. za frachtami: Kiszyniów 40217 wino, M. Szejnberg; Odesa miasto 20207 wino, O. Wołoszin; Warszawa m. 187443 wino, M. Zajdel i S-ka; Mysłowice 25 węgla kamienny, M. Weichmann dla O. Halperna; M. Ostran 3 | 7490 koks, Gutmann dla Somy; Petrowsk port wł. 18969, 18974, 18972, 18973 i 18967 nafta (pięć cystern), Br. Merkuljewy.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 28 maja now. stylu 1907 r. o godzinie 10 rano. 769-1

## SPIRYTUS DENATUROWANY

do palenia, oświetlenia i ogrzewania, spirytus zgaszony w puszkach. Motory, latarnie, lampy, maszyny, piecyki i żelazka spirytusowe  
**H. OTTO i S. PORADOWSKI**  
Reprezentacja Związku Gorzelników, Łódź — Krótka Nr. 9.  
Sprzedaż hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)  
**H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.**  
Detaliczna: W. Kowalski — Zielony Rynek nr. 35.  
K. Wolski — Piotrkowska nr. 3.  
J. Wolski — Konstantynowska nr. 8.  
M. Grodzicki — Piotrkowska 173, obok Paradyża.  
W Papiantcach T. Dietrich — Zamkowa 350. 121-104 35

# KOS-

tymy wiosenne z najmodniejszych angielskich materiałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostyumowe spódniczki od rubli 4.50. Hawelki z modnego materiału od rb. 10.50. Dziecinne paltoćki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materiałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim u

**EMILA SCHMECHLA**  
Łódź, Piotrkowska 98.  
Warszawa, Marszałk. 130

# TEATR APOLLO.

Dziś w Teatrze Apollo

**Baronesa Dessior**  
odsplęwa szereg pieśni polskich i rosyjskich.

Dziś trupa operetkowa z współudziałem baronesy Dessior, odegra II akt.

„Barona Cygańskiego” 476

POTRZEBNA ZARAZ

**Kobieta starsza dziewczyna**  
do opieki nad dzieckiem.

Złaznać się mogą tylko z doświadczeniem na ul. Targowa 43 m. 10 737-3-2

## LETNIE MIESZKANIA

z wszelkimi wygodami do wynajęcia, nad rz. Pilicą w pobliżu Spały, o 8 m wiorst od stacji kolei Tomaszów-Rawski. Blizszych informacji można zasięgnąć na pensyl. Zawadzka 24. 725-4-4

## Korzystna okazja!

Wyprzedają dobre i modne materiały, jak również resztki po cenach niższych.

Z uszanowaniem  
**G. Rimpel, ul. Dzielna 3**  
642-15-4 w mieszkaniu.

### CIECHOCINEK

Pensjonat „Zachęta”, obok kościoła, Heleny Prawdzic-Kuczalskiej, miejscowość najsuchsza, wygody wszelkie. Pierwszy sezon tanszy. 549-12-10

Do 7-mio klasowej Szkoły Handlowej w Koninie od 1 września r. b.

potrzebny **NAUCZYCIEL** języka niemieckiego, posiadający przedmiot gruntownie, oraz odpowiednie świadectwa. Oferty i curriculum vitae proszę nadsyłać pod adresem: Dr. N. Godlewski w Koninie, gubern. kaliska. 748-3-2

## Odpowiednio do wartości wynagrodzenie wypłace temu,

kto zwróci mi skradziony złoty zegarek z taką dewizką w dniu 16 bież. miesiąca o godz. 4½ po południu na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 81 w czasie pogrzebu d-ra Jonschera. Zegarek zwraca na siebie uwagę, gdyż ma poglęta kopertę, którą pomimo reperacji łatwo zauważyć, zaczyna się przy otwieraniu. Nadto krzyżyk czerwony przyczepiony do krótkiej dewizki, służy jej za brelok. **A. Stiebert,** 782-3-2 Widzewska 139.

## Niezależne stanowisko,

z wynagrodzeniem prowizyjnym, płatnem długą szereg lat, może pozyskać zdolny, inteligentny człowiek, używający dobrej opinii wśród sfer handlowych i przemysłowych w Łodzi i okolicznych miastach przemysłowych. Zgłoszenia, zawierające opis dotychczasowego życia przyjmują Administracja „Rozwoju” pod literami Z. K. 177. 763-3-1

## Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53  
**NATALII KĘDZIERSKIEJ**  
przyjmuje obstalunki i reperacje.  
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

# DWIE.

Powieść **JÓZEFA GRAJNERTA.**  
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju”  
kop. 20.



## SERDAKI

zakopiańskie wiosenne guńki, pejerzyny i czapki dziecięce gustowne i tanie poleca  
**Helena Lipińska**  
Przejazd № 38 m. 10  
761-d

Kompletnie urządzony

## MAJĄTEK ZIEMSKI

20 włók, z lasem, rybołówstwem i zagajnikiem — **sprzedam zaraz** lub też zamienię na dom w Łodzi. Położony na 10 wiorście od Zgierzka ku Piątkowi. 655-5-4  
Wiadomość w cukierni W-go M. Ulrichsa, Piotrkowska 97 w Łodzi.

Przyjmuję nadrabianie pożyczek.  
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.  
1111-d

**Antoni MARSZAŁ**  
Łódź  
Piotrkowska № 141.  
635-5-5

**Lekarz**  
potrzebny do osady Lutomiarsk, gubernii piotrkowskiej. Subsydium 300 rb. Praktyka miejscowa i okolice zapewniona. 727-6-3

**Szparagi**  
codziennie świeże  
w Mleczarni Ziemiańskiej  
Dzielna 30  
12 kop za funt. 715-5-5

**Dom z placem**  
w Kaliszu — do sprzedania.  
Wiadomość u Władysława Bezlera. Kalisz dom Schaube-go, Rynek Główny nr. 4.  
738-3-1

**Folwark**  
109 mórg do sprzedania. — Warunki dogodne. Potrzeba 8600 rubli. Szczegóły u właściciela. Wardęzyn przez Rychwał kaliskiej gubernii. 627-6-2

**Drobne ogłoszenia.**  
AAAAAA. Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki z obcymi językami, nauczycieli, studentów, francuzki, freblanki z muzyką na kondycje letnie i na posady stałe. 1118-10-3  
AAAAAA. Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca bony z szyciem, różnej narodowości. 1119-6-3  
AAA. Pracownia sukien, spódnice i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-24

**A.A.A. Akuszka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22,** przyjmuje zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810-k-11

Cudzoziemiec pragnący nauczyć się języka polskiego, może uczyć w zamian języka angielskiego, niemieckiego lub czeskiego. Oferty sub. „K. K. 24” do admin. „Rozwoju”. 1133-1

Do pracowni sukien Bronisławy Wandy Główna 50, potrzebne zdolne stani czarki na stałe. 1107-5-4

Do sprzedania zaraz kołyska żelazna w dobrym stanie i etażerka. Wiadomość Mikołajewska nr. 27 m. 14 1001

Kantorowa potrzebna do chemicznej pralni. Wiadomość Zachodnia 44, pralnia. 1135-3-1

Magiel do sprzedania. Wysoka nr. 16, sklep. 1081-6-5

Marya Wilkoszewska udziela lekcji śpiewu i gry na fortepianie. Osoby niezamożne, obdarzone wybitnym talentem korzystają z ulg w opłacie. Władzewska nr. 36. 876-4ws-4

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-121

Nauczycielka podejmuje się opieki nad panienkami, chcącymi wyjechać na wakacje. Władzewska 86-2, parter. 1049-3sc3

Od 1-go lipca potrzebny jest pokój słoneczny w dobrym punkcie z wodą i zlewem. Oferty sub „Duży pokój” w Admin. „Rozwoju”. 716-5-6

Plac do sprzedania za 1000 rubli. Wiadomość Wólczańska 91 m. 2. 1004-6-5

Potrzebny wprawny nakładacz lub nakładaczka do drukarni „Rozwoju”. Przejazd 8 000

Pianino piękne nowe, z moderatorem, do sprzedania. Oglądać można 3 do 6. Konstantynowska 5, stróż wskaże. 1113-2-pw2

Potrzebny sklepowy zonyty z kancelją. Ul. Spacerowa nr. 22 (Bałuty). 1126-3-2

Potrzebna zaraz zdolna krawcowa z dobrą praktyką do sklepu lokalowego, na stałe. Długa nr. 20. 1136-3-1

Potrzebna osoba do krawiectwiny i szycia w domu. Kamienna 22 m. 2. 1139-1

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do pralni chemicznej na wyjazd. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 36. 1123-3-3

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu interesów rodzinnych do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”.

Student uniwersytetu Żaryńskiego chowanic byłej Wyższej Szkoły mieślniczej, doświadczony korepetytor udziela lekcji matematyki. Adres: Lipka, Dzielna nr. 4, przyjmuje od 3 do 5 po poł. 1051-6-6

Ukończywszy Polską Szkołę Handlową w Łodzi, poszukuję korepetycji. Ulica Główna 38, m. 14 2475-d-8

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor poszukuje kondycji na wakacje. Wiadomość w „Rozwoju”. 1100-d-4

Zaginęły 2 weksle, jeden na rub 185, drugi na rub. 100, podpisany przez Teofilę Kuczyńską, na imię Anny Chmielewskiej. Ostrzegam, że takowe nie mają żadnej wartości. 1022-2-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Anny Chmielewskiej, wydana z gminy Zapolice. 1125-3-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian za 60 rb. Piotrkowska nr. 185, m. 5. 1103-6-5

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Kornackiego, wydany z fabryki Szai Rozenblatt. 1104-4-3

Zecerzy-fachowcy, do robót tabelarycznych i akcydensowych, zdolni i pracowici, bezpartyjni, potrzebni zaraz do drukarni: „M. Dobrzański, Piotrków”. Wymagane świadectwa z dotychczasowych kondycji. 1129-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Gołuba, wydany z gminy Snachowice. 1130-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Grazińskiego, wydany z gminy Zelgoszcz, pow. tureckiego. 1141-3-1

Zaginęła dziewczynka w sobotę, dnia 18 maja, w czarnej sukience w czerwonym fartusku z obciętymi włosami, na imię jej Stefcia. Ktoby wiedział o niej, proszę odprowadzić na ul. Skłodową pod nr. 31 miesz. 32, Barański. 1138-1

200 tokeł bukszpanu jest do sprzedania, Ulica Konstantynowska nr. 37, J. Giernoth. 1137-3-1

## Zaraz do sprzedania Willa piętrowa murowana (pałacik).

Okolica zdrowa, lesista. Kąpiel rzeczna. Pokojów 5 na dole 3 na górze. Kąpiel, wodociąg, zlew. Zabudowania i lodownia murowane. Ogród angielski, owocowy i szparagarnia 2 morgi obszaru. Łąki 2 morgi. Ziemi ornej 8 morg. Wszystko utrzymane we wzorowym porządku, cała posiadłość ogrodzona drutem kolczastym i sztachetami.

Od Łodzi szosa do samego miejsca 2 godziny końmi. 741  
Wiadomość: Łódź, Średnia № 30 m. 5 od godz. 3—5.

## Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowane, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d-



**Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej**  
dla mężczyzn i kobiet, które zyczą wygodnej domowej pracy na pospiesznych poręcznych maszynach. Nauczyc się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysła bezpłatnie 1-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20—37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij pieroułok, dom T-wa Bochruszina, m. 239—37, Warszawa, Marszałkowska 129—37, Saratów, ulica Nikolska Nr. 2—37. 382-d-23

**NIE, TO WPROST NIE DO UWIERZENIA,**  
żeby napój nie zawierający ani kropli **ALKOHOLU** był w stanie w zupełności go zastąpić! A jednak tak jest w rzeczywistości: **SZAMPAŃSKA LEMONIADA**, która jest nieporównana w smaku, nie tylko, że go zastępuje, ale odzwyczajają od używania alkoholu pod wszelkimi jego postaciami.

Dostać można tylko w Parku Miejskim przy ul. Mikołajewskiej w pawilonie Wód Mineralnych K. Chądzińskiego.

Tam też można dostać wszelkie **WODY MINERALNE** naturalne i sztuczne, zimne lub ogrzane na szklanki oraz **KEFIR**. 714

## Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego

podaje do powszechnej wiadomości, że Kancelarya Szkoły przyjmuje codziennie zapisy pragnących wstąpić do niej kandydatów. Egzamin wstępny do obu klas wstępnych oraz do klas I i II-jej rozpoczyna się przed wakacjami letnimi w dniu 3-im Czerwca r. b. i w dniu tym wszyscy nowi kandydaci winni stawić się w Szkole o godzinie 9-jej rano.

Z uwagi na bardzo małą liczbę wolnych miejsc we wszystkich klasach, bardzo pożądanym jest przyspieszenie zapisów. 740

## Gwarantowany warszawski zakład

froterowania i zaprawiania podłóg oraz czyszczenia szyb wystawowych.

Wszelkiego rodzaju domowe roboty, wykonywują się przez specjalistę szybko i akuratanie po cenach umiarkowanych

**Józef Matysiak,**

Łódź, ul. Średnia № 2. 732-3-3

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

## Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r65

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

## W. Krakowski, Piotrkowski № 103, m. 33,

### PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306-r-19

## W Częstochowie,

w nowozbudowanym domu, w pobliżu kościoła św. Barbary i klasztoru, są do wynajęcia 2 duże sklepy na **terakocie**. Lokale te byłyby odpowiednie na restaurację, jadłodajnię lub też na masarnię. Miejscowość nader ożywiona ruchem państwowym. Blizsze wiadomości można zasięgnąć osobiście, lub też listownie: Częstochowa, ul. św. Barbary, J. Lipiński. 694-6-3

## Kupię

### mechaniczne warsztaty

do robienia tasiemek

Oferty z opisem i ceną pod lit „D. B.” uprasza się nadsyłać do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka w Warszawie. 736-3-2

## Dr. A. Groszlik

powrócił  
ul. Zielona № 5,  
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8<sup>1/2</sup>—11<sup>1/2</sup> r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-121

## Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych  
CEGIELNIANA 14  
(wejście od ul. Wólczańskiej)  
od 11—1 i od 4—7<sup>1/2</sup> 246-r-75

## Dr. Józef Michalski

Okulista  
ul. MIKOŁAJEWSKA 22  
przyjmuje od 9-jej do 11-jej rano i od 4-jej do 7-jej po poł. 1467-r71

## Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce  
(sp. gorączkowe, zakaźne)  
Konstantynowska 7. 1415-r-85  
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-jej.

## Dr. Eugenia Koror-Gorazuni

Choroby kobiece i Akuszerya  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502-r-157

## Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła  
Przyjmuje od godziny 9<sup>1/2</sup>—11-jej rano i od 4—7-jej wieczorem.  
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r150

## Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne  
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-jej do 7-jej wieczorem.  
Piotrkowska 132. 1331r 204

## Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463-r-180

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot Nr. 2.  
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r274

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej do 1-jej rano i od 4 do 6 po poł.

## Dr. B. Rejt

ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149r57

## Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuje od g. 8—11<sup>1/2</sup>, rano, od 5—8<sup>1/2</sup>, wiecz. 469-r-207

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

### Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r56

## Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
Piotrkowska 35 1588-r-70  
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-393

## Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu  
przeniósł się na ulicę  
Nawrot nr. 1A m. 5,  
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-jej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-168

## Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r354  
Ulica Południowa Nr. 2.

## Dr. Wład. Schoaneich

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci  
choroby dzieci  
mieszka obecnie WIDZEWSKA 86  
naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego  
przyjmuje od 8—9 rano i od 4—6 popoł. 483-r-16

## Dr. Ark. Goldenberg

ul. Widzevska 106A (koło Głównej)  
choroby dzieci i wewnętrzne  
Od g. 11-jej do 1-jej i od 6 do 9-jej wiecz. w niedziele i święta od 11-jej do 3-jej. 205-r-38

## WYKŁADY

### Języka Angielskiego.

Otwarcie 2-go kursu  
24-go Maja r. b.  
Całkowity kurs 3 miesiące—15 rub.  
Zapisy przyjmuje

A. Szwajcer, Średnia № 46.

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od g. 8<sup>1/2</sup>—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-39

## Potrzebny młody człowiek

do biura, z ładnym charakterem pisma, znający język niemiecki. Oferty w adm. „Rozwoju” dla S. P. 745-3-2